

Księga Hioba

Rozdział 32

Wystąpienie Elihu

1. A owi trzej mężowie przestali odpowiadać Jobowi, ponieważ on sam uważał się za sprawiedliwego. 2. Wtedy Elihu, syn Berachela Buzytczyka, z rodu Rama, uniósł się gniewem. Zapłonął gniewem na Joba, że uważał się za sprawiedliwszego od Boga, 3. Zapłonął także gniewem na trzech jego przyjaciół, że nie znaleźli żadnej odpowiedzi, a jednak potępili Joba. 4. Elihu więc czekał, gdy oni z Jobem rozmawiali, ponieważ byli starsi od niego. 5. Lecz widząc, że ustom tych trzech mężów brakło odpowiedzi, Elihu zapłonął gniewem. 6. Potem odezwał się Elihu, syn Berachela Buzytczyka, i rzekł: Jestem młody latami, a wy starzy, dlatego wahałem się i bałem się wyjawić wam swoje zdanie. 7. Myślałem: Niech dni przemówią, a mnogość lat niech uczy mądrości! 8. Lecz duch, który jest w człowieku, i tchnienie Wszechmocnego czynią ich rozumnymi. 9. Nie zawsze sędziwi są mądrzy, a starcy rozumieją to, co prawe. 10. Dlatego mówię: Słuchajcie mnie! Ja także wypowiem swoje zdanie. 11. Oto czekałem na wasze mowy, przysłuchiwałem się waszym rozumnym wypowiedziom, aż wy zgłębicie słowa. 12. Na was zważałem, a oto nie było nikogo, kto by przekonał Joba, kto z was by odpowiedział na jego słowa. 13. Nie mówcie: Znaleźliśmy mądrość. Bóg, a nie człowiek, może go pokonać. 14. Nie do mnie zwrócił się ze swą mową, więc nie będę mu odpowiadał waszymi słowami. 15. Zmieszani są, nie odpowiadają już; słów im brak. 16. I czy mam czekać, ponieważ oni nie mówią, ponieważ zamilkli i już nie odpowiadają? 17. Ja także chcę ze swej strony odpowiedzieć i ja chcę wypowiedzieć swoje zdanie. 18. Bo jestem pełen słów, duch rozsadza mnie w moim wnętrzu. 19. Oto moje wnętrze jest jak moszcz, który nie ma ujścia, grozi pęknięciem jak nowe buklaki. 20. Dlatego muszę mówić, aby sobie ulżyć, otworzę swoje wargi i odezwę się. 21. Nie będę brał niczyjej strony i nikomu nie będę schlebiał. 22. Nie umiem schlebiać, gdyż mój Stwórca wnet by mnie utracił.